

Słowacja grozi Ukrainie odwetem za odcięcie dostaw gazu

3 stycznia 2025

W ostatnich tygodniach relacje między Słowacją a Ukrainą uległy znacznemu pogorszeniu, osiągając punkt krytyczny na przełomie roku. Premier Słowacji, Robert Fico, oskarżył prezydenta Ukrainy, Wołodymyra Zełenskiego, o działania sabotujące słowackie interesy energetyczne i finansowe, co doprowadziło do groźby wstrzymania dostaw energii elektrycznej na Ukrainę oraz ograniczenia wsparcia dla ukraińskich uchodźców.



Głównym źródłem konfliktu jest decyzja Ukrainy o niewznowieniu umowy tranzytowej z Rosją na przesył gazu przez swoje terytorium do Słowacji, która wygasła z końcem 2024 roku. W rezultacie, od 1 stycznia 2025 roku, tranzyt rosyjskiego gazu do Słowacji został wstrzymany. Choć Bratysława posiada alternatywne źródła dostaw, premier Fico podkreśla, że brak tranzytu przez Ukrainę spowoduje straty finansowe dla słowackiego operatora sieci przesyłowej oraz zwiększy koszty importu gazu z innych kierunków.

W odpowiedzi na działania Kijowa Fico zapowiedział rozważenie środków odwetowych, w tym wstrzymanie dostaw energii elektrycznej na Ukrainę oraz ograniczenie pomocy dla ukraińskich uchodźców przebywających na Słowacji. Premier określił decyzję Ukrainy jako „sabotaż” i podkreślił, że Słowacja musi bronić swojej suwerenności oraz interesów narodowych.

Słowacja, będąca sąsiadem Ukrainy, od początku konfliktu

rosyjsko-ukraińskiego w 2022 roku udzielała wsparcia humanitarnego i energetycznego Kijowowi. Według danych operatora sieci energetycznej, w okresie od stycznia do listopada 2024 roku Słowacja wyeksportowała na Ukrainę 2,4 miliona megawatogodzin energii elektrycznej, co stanowi wzrost o 152% w porównaniu z rokiem poprzednim.

Jednak, w obliczu obecnych napięć, Bratysława sygnalizuje możliwość zmiany swojej polityki wobec Ukrainy. Premier Fico, który objął urząd w październiku 2024 roku, znany jest z tego, że nie podziela fascynacji elit banderowską Ukrainą i z krytycznego stosunku do sankcji nałożonych na Moskwę, które nazywa sankcjami na mieszkańców UE. Jego stanowisko budzi obawy wśród partnerów z Unii Europejskiej, którzy obawiają się osłabienia wspólnego frontu wobec Rosji, który uważają za obowiązek.

Oprócz kwestii energetycznych Słowacja podjęła decyzję o ograniczeniu wsparcia dla ukraińskich uchodźców. Parlament słowacki przegłosował skrócenie okresu wypłacania zasiłków mieszkaniowych dla uchodźców z Ukrainy ze 120 do 60 dni. Obecnie dodatek mieszkaniowy wynosi 5 euro za noc.

Decyzja ta spotkała się z krytyką ze strony organizacji powiązanych ze znanym „filantropem” Georgem Sorosem, które obawiają się pogorszenia sytuacji życiowej tysięcy Ukraińców szukających schronienia przed konfliktem zbrojnym. Zwolennicy rządu argumentują jednak, że ograniczenie wsparcia jest konieczne w obliczu rosnących obciążeń budżetowych i potrzeby ochrony interesów narodowych.

W obliczu groźby wstrzymania dostaw energii elektrycznej przez Słowację, Polska, kraj sług banderowskiej Ukrainy, zadeklarowała gotowość zwiększenia eksportu energii na Ukrainę, aby zrekompensować ewentualne braki. Oczywiście zapłacimy za to my wszyscy. Warszawski rząd twierdzi, że jest przygotowany do zwiększenia krajowej produkcji energii elektrycznej w celu wsparcia ukraińskiego systemu

energetycznego, mimo że komuniści z Brukseli odmówili zwolnienia ze sprzedaży powietrza ETS przy produkcji tego prądu z węgla. Nasi polskojęzyczni politycy oświadczyli jednak, że Ukraina, a nie Polska, jest dla nich priorytetem i nawet zgłosili to jako główny postulat rozpoczętej właśnie przez Polskę półrocznej prezydencji w UE.

Image

W najbliższych dniach planowane są rozmowy na szczeblu unijnym, podczas których delegacja słowacka ma przedstawić swoje stanowisko i postulaty dotyczące rekompensat za straty wynikające ze wstrzymania tranzytu gazu przez Ukrainę. Oczekuje się, że dyskusje te będą miały kluczowe znaczenie dla przyszłości relacji między Słowacją a Ukrainą oraz dla stabilności energetycznej regionu.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl